Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 281 (712) Łódź, środa 15 października 1947 r. CENA 3 ZŁ

Turcy strzelają do greckich demokratów

ATENY (Tass). Według komunikatu radiostacji greckiej armii demokratycznej, tureckie wojska graniczne ostrzeliwały 20 września oddział powstańczy, który znalazł się w rejonie Ebros w pobliżu granicy.

5 października turecka straż graniczna ostrzeliwała znowu greckie wojska demokratyczne w tym samym rejonie.

TSALDARIS BYŁ SZPIEGIEM OSI!

Sensacyjny list węgierskiego generała KTÓRY KIEROWAŁ WYWIADEM podczas ostatniej wojny

MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieszcza list generała armii węgierskiej, Uiszasy, który *znajduje* się obecnie w niewoli *radzieckiej* i który demaskuje *szpiegowską* działalność wicepremiera rządu greckiego Tsaldarisa.

Gen. Uiszasy był w czasie wojny szefem wywiadu armii węgierskiej i **korzystał z usług Tsaldarisa.**

W *1940* roku regent Horthy delegował jednego ze swych urzędników do Grecji dla zbadania możliwości mobilizacyjnych tego kraju i zebrania danych o ilości wojsk greckich na granicy albańskiej. W roku 1941 z chwilą zajęcia Grecji przez wojska niemieckie i włoskie — urzędnik ów zaczął przesyłać dane dotyczące ruchu oporu w Grecji, Albanii i Jugosławii.

Generał Uiszasy stwierdza w swym liście, że dane te były przekazywane wywiadowi niemieckiemu i włoskiemu.

W lecie 1942 roku wysłannik regenta Horthy *przybył* do Budapesztu i w *rozmowie* z generałem Uiszasy *oświadczył*, że **jednym z jego agentów w Grecji jest członek partii monarchistycznej Tsaldaris**, który zobowiązał się do stałej pracy wywiadowczej na rzecz Węgier.

Informacje Tsaldarisa były tym bardziej cenne, że pozostawał on w kontakcie z *wywiadem* angielskim, *działającym* na terenie okupowanej Grecji.

Za swą pracę do roku 1942 Tsaldaris otrzymał wynagrodzenie, wynoszące około **1500 funtów szterlingów.**

Na wiosnę 1943 roku Tsaldaris przekazał swym mocodawcom szereg wiadomości dotyczących siły liczebnej i uzbrojenia partyzantów greckich i oddziałów powstańczych — narodowców Zervasa. Raport Tsaldarisa donosił, że partyzanci koncentrują się w terenach górskich Epiru i obliczał ich liczbę na około 60 tysięcy ludzi.

Tsaldaris stwierdzał poza tym, że nacjonaliści Zervasa korzystają z poparcia Anglii i koncentrują się głównie w okolicach Aten. **Do raportu dołączony był dokładny plan sytuacyjny.**

Na jesieni tegoż roku wywiad węgierski otrzymał od Tsaldarisa wiadomości o koncentracji partyzantów w Grecji, Albanii i południowej Serbii.

Następnie wywiad węgierski otrzymał od Tsaldarisa **listę dowódców oddziałów partyzanckich** i dowódców oddziałów nacjonalistów greckich, z krótką charakterystyką poszczególnych osób.

Za pośrednictwem Tsaldarisa wywiad węgierski otrzymał też plan pomocy angielskiej dla powstańców Zervasa. Tsaldarisowi udało się również wydobyć od Anglików **dane o liczebności brytyjskich sił wojskowych** na Bliskim Wschodzie i **o planach operacyjnych brytyjskiej floty** na Morzu Śródziemnym oraz **o projektowanym lądowaniu** wojsk angielskich na półwyspie Bałkańskim.

W zakończeniu swego listu **gen.** Uiszasy stwierdza, że wiadomości dostarczane przez Tsaldarisa często pokrywały się z informacjami wywiadu niemieckiego, to też **wywiad niemiecki i włoski** odnosił się do nich z całkowitym zaufaniem i **niejednokrotnie wykorzystywał je** dla działania przeciwko partyzantom na Bałkanach.

ZAKAZANY ŁUP



Po raz pierwszy po wojnie, w myśl utartego zwyczaju, policja nowojorska zatapia broń, zdobytą podczas obław na przestępców. Foto SAP.

Barykady przed konsulatami

budują Anglicy w Jerozolimie aby zapobiec zamachom

LONDYN (Reuter). Brytyjskie władze wojskowe w Jerozolimie zarządziły specjalne środki ostrożności w dzielnicy miasta, gdzie znajduje się większość konsulatów państw obcych.

Ulice zostały zabarykadowane zasiekami z drutów kolczastych, przy których zaciągnęli straż żołnierze angielscy.

Konsulom szwedzkiemu i polskiemu, których siedziby znajdują się poza tą „strefą bezpieczeństwa" zaproponowano, by przenieśli swe biura na teren zabezpieczony.

Jak wiadomo ostatnio dokonano w Jerozolimie zamachów bombowych na konsulat polski i amerykański.

Władze brytyjskie przypuszczają, że terroryści arabscy będą w dalszym ciągu dokonywali zamachów na konsulaty wszystkich tych państw, których delegacje wypowiedziały się w ONZ za podziałem Palestyny.

Nasze stanowisko

Problem niemiecki musi być ciągle przedmiotem naszej uwagi. Twierdzenie powyższego nie należy w Polsce specjalnie uzasadniać. I dlatego każde zagadnienie, związane z ekonomiczną sytuacją tego kraju, z problemem denazyfikacji i demilitaryzacji, budzi zawsze powszechną uwagę. Chodzi nam bowiem o sprawę największej wagi — o zniszczenie w Niemczech źródła wszelkiej agresji.

My Polacy wiemy — nie od ostatniej wojny zresztą — że zaborcze plany niemieckie rodziły się i rozwijały w kapitalistycznych środowiskach, wśród obszarników w pierwszej mierze pruskich i wśród kierowników trustów i karteli. To też skuteczna demilitaryzacja Niemiec może być dziś osiągnięta jedynie w tym wypadku, kiedy mocarstwa okupujące Niemcy zniszczą bazę ekonomiczną junkrów i kapitalistów tego kraju.

Wiele jednak wydarzeń wskazuje na to, że np. amerykańskie władze okupacyjne świadomie przeciwdziałają tego rodzaju zamierzeniom. Niemieccy magnaci przemysłowi otaczani są opieką, zwalnia się ich z więzień nawet w tym wypadku, kiedy zbrodnie wojenne oskarżonych są dla wszystkich oczywiste.

Ostatnio niejaki Westrick, magnat przemysłowy uniknął zasłużonej kary dzięki osobistym kontaktom istniejącym jeszcze w okresie przedwojennym z kapitalistami amerykańskimi. Jest charakterystyczne, że ów Westrick oskarżony był w swoim czasie w Stanach Zjednoczonych o szpiegostwo. Mimo to mógł znaleźć usłużnych popleczników.

Mało. Zwolnieni z więzień potentaci niemieccy wysługujący się w czasie wojny Hitlerowi zatrudniani są obecnie przez amerykańskie i angielskie władze okupacyjne. Dotychczas zatrudniono Hermana Absa, byłego dyrektora Banku Rzeszy, Heinrich Dinkelbacha, Alfreda Hochenberga magnata prasowego i wielu innych. Taka jest prawda o amerykańskich i angielskich metodach denazyfikacji i demilitaryzacji w Niemczech.

Lewica zwyciężyła w wyborach rzymskich

RZYM (PAP). Opublikowane dotychczas obliczenia 1.200 okręgów na ogólną liczbę 1.223 wykazują, iż w wyborach samorządowych w Rzymie zwyciężył blok ludowy, uzyskując 203.586 głosów — przed chrześcijańskimi demokratami — 200.624 głosy.

Brakuje jeszcze danych z części okręgów robotniczych.

Największe straty poniosła partia Vomogualunque, uzyskując około 40 proc. mniej niż w zeszłych wyborach, partia Saragata otrzymała 24.574 głosy, kwalunkwiści — 62.359 głosów, republikanie — 36.848 głosów, monarchiści — 31.979 głosów.

Haiderabad też chce niezależności

LONDYN (PAP). Przedstawiciel księstwa Haiderabadu w Londynie — zakomunikował, iż księstwo pragnie zachować całkowitą neutralność w wypadku sporów pomiędzy Hindustanem i Pakistanem.

Ruch w Paryżu zamarł

Nowe strajki we Francji

PARYŻ (PAP). We wtorek wybuchł we wczesnych godzinach rannych strajk 30 tysięcy pracowników metro i autobusów w Paryżu.

Uchwała o strajku zapadła na posiedzeniu delegatów związku zawodowego jednoczącego większość pracowników zatrudnionych w paryskich zakładach komunikacyjnych. Oświadczenie rządu zostało przez pracowników, należących do generalnej konfederacji pracy, odrzucone.

Równocześnie w metro paryskim trwa od 4-ch dni częściowy strajk, proklamowany przez około 2 tysięcy członków „dzikiego" związku zawodowego.

W związku ze strajkiem, ministerstwo robót publicznych i transportów wezwało wszystkich właścicieli autobusów i ciężarówek w departamencie Seine do przybycia na Plac Inwalidów w Paryżu, celem częściowego ulżenia w komunikacji stołecznej.

We wtorek komunikacja w Paryżu była niemal całkowicie sparaliżowana, z wyjątkiem pojazdów mechanicznych prywatnych właścicieli.

Na zarządzenie władz, policja objęła straż nad garażami autobusów. Nie zanotowano żadnych zajść na tle proklamowanego strajku.

Nad Francją zawisła ponadto groźba jeszcze dwóch innych strajków. Ramadier ma przyjąć delegację związku zawodowego pracowników gazowni i elektrowni, którzy żądają podwyżki płac, grożąc strajkiem w razie nieuwzględnienia ich postulatów.

Również we wszystkich miastach portowych Francji, zapowiedziano zgromadzenia pracowników marynarki handlowej, na których ma zapaść decyzja w sprawie powszechnego strajku. Związek zawodowy marynarzy odrzucił propozycję rządową, wysuniętą w odpowiedzi na żądania marynarzy.

Pracownicy metro paryskiego przedstawili rządowi postulaty dotyczące podwyżki wynagrodzeń.

Ramadier wygłosił we wtorek rano do ludności Paryża przemówienie radiowe, w którym zapowiedział energiczną interwencję rządu w związku z ogłoszonym strajkiem.

Jednakowy punkt widzenia ZSRR i USA

ZWIĘKSZAJĄ SIĘ SZANSE

osiągnięcia porozumienia w sprawie Palestyny

NOWY JORK (PAP). — Delegat radziecki Carapkin, oświadczył na posiedzeniu komisji palestyńskiej ONZ, iż ZSRR popiera w zasadzie zalecenia większości komisji ONZ do spraw Palestyny t. j. podziału tego kraju pomiędzy Arabów i żydów. Zarówno jedni jak i drudzy posiadają pełne prawa samostanowienia, oraz wolnego i pokojowego życia we własnym państwie.

Przypomniawszy cierpienia ludności żydowskiej w Europie, Carapkin stwierdził, iż wszystkie te fakty wyjaśniają dostatecznie, dlaczego żydzi dążą do stworzenia własnego państwa, czego nie wolno im odmawiać.

Zagadnienie to już dojrzało i wymaga szybkiego rozwiązania. Zdaniem delegacji radzieckiej, ostatnie wypadki w tym kraju są wynikiem załamania się systemu mandatowego. Delegacja ZSRR zgadza się wobec tego z zaleceniami specjalnej komisji co do jaknajszybszego zakończenia mandatu w Palestynie, oraz ogłoszenia jej niepodległą.

Carapkin zaznaczył, iż projekt mniejszości tej komisji posiada również swoje dodatnie strony, opierając się na idei stworzenia jednego arabsko-żydowskiego państwa. Jednakowoż w obecnych warunkach, kiedy stosunki pomiędzy tymi dwoma narodami doszły do takiego naprężenia że pogodzenie ich stało się wykluczone, propozycja mniejszości komisji nie może być wprowadzona w życie.

ZSRR popiera myśl unii gospodarczej w Palestynie, uważając że będzie to sprzyjało współpracy obu narodów a tym samym przygotuje podwaliny dla ściślejszych stosunków politycznych pomiędzy Arabami a żydami.

Popierając w zasadzie zalecenia większości komisji, delegacja radziecka uważa, iż należy wprowadzić pewne poprawki do niektórych punktów tego sprawozdania.

Przede wszystkim nie można uważać za zadawalające rozwiązanie problemu granicznego w formie utworzenia wąskich korytarzy w pewnych punktach; zagadnieniem wytyczenia granic winna się zająć specjalna komisja. Również poważną sprawą może być zagadnienie podstaw, na jakich ma być zbudowany rząd w Palestynie w okresie przejściowym po opuszczeniu tego kraju przez Anglików.

NOWY JORK (PAP. — Po wystąpieniu delegata radzieckiego ,zabrał głos rzecznik Agencji żydowskiej.

Stwierdził on, iż wystąpienie radzieckie jest logicznym, konsekwentnym rozwinięciem deklaracji ZSRR z maja br.

„Jesteśmy pokrzepieni na duchu — powiedział rzecznik — dzięki uznaniu konieczności utworzenia państwa żydowskiego, jak również widokami na osiągnięcie porozumienia w tej sprawie pomiędzy wielkimi mocarstwami".

Również delegat USA, Johnson, wyraził zadowolenie, iż pogląd radziecki na zagadnienie Palestyny pokrywa się w zasadzie z opinią amerykańską w tej sprawie.

Natomiast przedstawiciel Egiptu Tawsi Bey, zaatakował gwałtownie zarówno Stany Zjednoczone jak i Związek Radziecki za poparcie planu podziału Palestyny.

Tawsi Bey odmówił wręcz ONZ prawa decydowania o podziale Palestyny. Wystąpienie Johnsona delegat egipski nazwał „godnym jaknajwiększego ubolewania" i sprzecznym z tradycjami amerykańskiej sprawiedliwości.

W Brytania
demobilizuje 5 miljonów ludzi

LONDYN (PAP). Ministerstwo pracy zakomunikowało, iż do końca br. zostaną zdemobilizowani wszyscy żołnienierze powołani do wojska przed 1 stycznia 1944 r.

Liczba zdemobilizowanych do marca przyszłego roku ma objąć ogółem włącznie z personelem pomocniczym, ponad 5 milionów osób.

Syria pragnie niepodległej Palestyny

DAMASZEK (France Presse). Nowy premier rządu syryjskiego, Dżemil Mardan, oświadczył, że reprezentowany przez niego rząd nigdy nie zgodzi się na podział Palestyny, ani na utrzymanie nad nią mandatu.

Syria przyjmie tylko jedno rozwiązanie — utworzenie niepodległego państwa arabskiego.

Anglio — płać za Niemcy!
„Tylko" 100 miljonów dolarów żądają USA od W. Brytanii

WASZYNGTON (PAP). W czasie anglo - amerykańskiej konferencji w sprawach stref okupacyjnych w zachodnich Niemczech, — delegaci USA zażądali od Wielkiej Brytanii pokrycia w dolarach wszystkich żywnościowych zakupów dla połączonych stref jeszcze w grudniu br.

Amerykanie zaznaczyli, iż gotowi są ponieść większość kosztów w tych strefach dopiero w przyszłym roku.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych domagali się również przelania przez Anglików na dolary znacznych sum w funtach szterlingach, będących obecnie w dyspozycji mieszanej agencji eksportowo-importowej, utworzonej w tych strefach w początkach bieżącego roku.

Według nieoficjalnych obliczeń, zakupy żywności dla Niemiec w grudniu br. wyniosą w wartości 70 milionów dolarów.

Jeśliby do tego doszła żądana konwersja funtów szterlingów na walutę amerykańską, — Wielka Brytania musiałaby zapłacić w dolarach ponad 100 milionów.

Ze strony angielskiej oświadczono, iż na skutek istniejących braków dolarowych — Wielka Brytania nie może przyjąć żądań amerykańskich.

Sen. Pepper wzywa robotników
do stworzenia koalicji
przeciw prawdziwym wrogom USA

NOWY JORK (PAP). Senator demokratyczny Pepper, zaatakował gwałtownie na odbywającym się w Bostonie kongresie CIO, amerykańskich kapitalistów i wojskowych, którzy — według jego słów — połączyli się dla zapewnienia sobie kontroli USA.

Wrogiem Stanów Zjednoczonych — powiedział Pepper — jest nie komunizm, lecz inflacja, krach gospodarczy i zagraniczna polityka nosząca w zarodku wojnę.

Senator zaapelował do delegatów CIO, jednej z dwóch największych amerykańskich organizacji *robotniczych, ażeby porozumieli* się z liberalnymi elementami kraju dla utworzenia koalicji na wzór tej, która doprowadziła Roosevelta na fotel prezydencki.

Oblężenie Mukdenu
rozpoczęła chińska armia ludowa

(Obsł. wł.). W wyniku wielkiej ofensywy przeprowadzonej ostatnio przez czerwone wojska chińskie na połączenia komunikacyjne — Mukden, wielkie centrum przemysłowe w Chinach, odcięty został całkowicie od reszty kraju i znajduje się w chwili obecnej w stanie oblężenia.

W czasie działań wojennych przerwane zostały także linie wysokiego napięcia, tak, że Mukden pozbawiony jest w chwili obecnej całkowicie energii elektrycznej, co spowodowało z kolei zupełne unieruchomienie przemysłu i to, że miasto tonie w ciemnościach.

Największą katastrofą dla oblężonego Mukdenu i jego półtoramilionowej ludności jest fakt braku wody, co w poważnym stopniu zagraża zdrowiu i życiu ludności, nie mówiąc już o kwestiach sanitarnych.

Mimo to Czang-Kai-Szek postanowił bronić miasta przed wojskami ludowymi. Powierzył on naczelne dowództwo i zarząd administracyjny Mukdenu gen. Czeng, który przeprowadza „czystkę" sztabu i rządowych władz tamtejszych, sądząc, że w ten sposób możliwym będzie odparcie ataku armii demokratycznej i wytrzymanie oblężenia.

W mieście daje się już odczuwać brak żywności, co powoduje kolosalny wzrost cen.

Natarcie wojsk ludowych na oblężony Mukden spodziewane jest lada dzień. (j.)

Łodzianka wygrała milion NA LOTERII

(t) Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj w mieście wiadomość, że najwyższa wygrana w drugiej klasie Loterii Państwowej w wysokości 1 miliona złotych padła, wczoraj w Łodzi, w kolekturze St. Bujalskiego (Piotrkowska 161 i Rzgowska 113). Szczęśliwym wybrańcem losu, jak zdołaliśmy ustalić, została biedna wdowa, pochodząca ze sfer pracowniczych, mieszkająca na przedmieściu Łodzi.

Kobieta, do której uśmiechnęła się fortuna, jest osobą bardzo poczciwą i skromną. Kiedy zwróciliśmy się do niej, celem zebrania pewnych danych o jej życiu, odmówiła początkowo wszelkich informacji. Zanosiła się płaczem. Trudno powiedzieć, czy były to tylko łzy szczęścia. Raczej, w obliczu wygranego miliona, stanęły jej żywo w pamięci przeżyte tragiczne chwile minionej wojny i okupacji hitlerowskiej, w czasie której straciła męża i syna. Mąż jej, jak się okazuje, został zamęczony przez zbirów hitlerowskich w obozie koncentracyjnym, w Mauthausen, syn zaś — zginął podczas powstania warszawskiego.

Biedna, a od dziś bogata wdowa ma na utrzymaniu dwoje małych dzieci. Utrzymanie ich sprawiało jej do wczoraj wiele trudności i kłopotów. Obecnie, gdy los okazał się dla niej tak łaskawy, zamierza przede wszystkim dać swoim dzieciom jak najwięcej szczęścia i to wszystko, czego im nie mogła dać dotychczas. Nowoupieczona milionerka łódzka żyje jak najlepszymi nadziejami.

Francja w obawie
przed epidemią cholery

PARYŻ (PAP). Władze francuskie wydały szereg obostrzeń na lotnisku paryskim w odniesieniu do pasażerów, przybywających z Egiptu.

Przyczyną tej decyzji jest obawa przeniesienia zarazków cholery do Francji.

Osoby podejrzane o chorobę będą kierowane natychmiast na obserwację do szpitala.

Nadużycia w wydziale transportowym
Centrali Tekstylnej w Łodzi

(t) Delegatura łódzka Komisji Specjalnej zakończyła dochodzenie w sprawie nadużyć, popełnionych w wydziale transportowym Centrali Tekstylnej. Dochodzenie to prowadzone było przeciwko p. o. naczelnika wydz. transport. Karolowi Hornowi (Trębacka 16) i sekretarce wydziału, Wandzie Tkaczyńskiej (11-go Listopada 59), których postawiono w stan oskarżenia za działalność na szkodę interesów państwa.

Karol Horn, będąc naczelnikiem wydziału transportowego przez długi okres czasu używał samochodów ciężarowych Centrali Tekstylnej dla celów nie mających nic wspólnego z Centralą. Przewoził nimi mianowicie różne towary dla łódzkich prywatnych firm z Dolnego Śląska, osiągając z tego tytułu osobiście znaczne korzyści materialne. Wypłacał przytem szoferom i obsłudze samochodów diety i noclegi z kasy państwowej, narażając w ten sposób Centralę Tekstylną na duże straty.

W oszukańczych praktykach pomagała mu sekretarka wydziału, Tkaczyńska. Wystawiała ona pokwitowania, stwierdzające pobieranie przez szoferów materiałów pędnych, podpisując często sama ich nazwiskami odpowiednie rewersy. Przez niewłaściwe prowadzenie ksiąg rozchodowych benzyny, i inne czynności niedozwolone, uniemożliwiła kontrolę gospodarki wydziału transportowego Centrali, ułatwiając w ten sposób popełnienie nadużyć przez swego zwierzchnika.

Wina Horna i Tkaczyńskiej została w trakcie dochodzenia całkowicie udowodniona. To też p. o. naczelnika wydziału transportowego skierowany został do obozu przymusowej pracy na jeden rok, zaś jego pomocnica — na 3 miesiące.

NA POMNIK IGNACEGO DASZYNSKIEGO

Tow. Feliński składa zł 500.— na Pomnik Daszyńskiego i wzywa: Peśko Stefan, Fridrich Alberta, Ludwisiak Józef po 500,— zł.

Współzawodnictwo robotników
Wyniki jednego dnia

W PZPB Nr. 1 we współzawodnictwie „szóstek" najlepszy wynik dnia osiągnęły: Gołygowska (175 procent), Rybakowa (170 proc.), Szczepańska (157,6 proc.), oraz Korzeniowska (155 proc.). W wyścigu „czwórek" pierwsze miejssce zajęła Woźniakowa (171,7 proc.) a drugie Jóźwiakowa (165,6 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym grupa Jabłońskiego (128,3 proc.) utrzymała swą przewagę nad grupą Skonki (119,8 proc.) a grupa Kiblera (124,4 proc.) nad grupą Engla (101,6 proc.). Grupa majstra Stolarza Stefana (121,2 proc.) wyprzedziła grupę Stolarza Zygmunta (116,5 proc.).

W przędzalni najlepsze miejsca osiągnęła ob. Deredas (150 proc.).

W PZPB Nr. 2 (dawn. Poznański) wśród prządek pracujących na cztery strony najlepsze wyniki uzyskały Janina Mucha (144,8 proc.) oraz Stefania Dobrzańska (142,6 proc.).

W wyścigu „szóstek" pierwsze miejsca zajęły Franciszka Szymańska (117,8 proc.) oraz Bronisław Cniłan (113,8 proc.). W wyścigu „czwórek" produją: Helena Płachta (147,6 proc.), Józefa Turczak (133,7 proc.) i Jadwiga Paradzińska (132,7 proc.)

W PZPB Nr. 3 we współzawodnictwie „czwórek" czołowe miejsca zajęły: Maria Grzelak (172 proc.) oraz Bronisława Deka (166 proc.).

W PZPB Nr. 4 wśród tkaczy pracujących na ośmiu krosnach automatycznych najlepsze miejsca zajęli Stanisław Hoja (163 proc.) oraz Stanisława Oleksiak (161 proc.). We wspgłzawolnictwie „czwórek" na czoło wysunęli się Kazimierz Hertel (162,2 proc.) oraz Zaborowski (161,6 proc.).

W PZPB Nr. 5 wśród prządek pracujących przy 1000 wrzecion. najlepsze wyniki osiągnęły Weronika Żmijewska (130 proc.) oraz Stanisława Wiśniewska (165 proc.). W tkalni najlepsze wyniki osiągnęły: Maria Pryczek (171 proc.), Helena Malowaniec (169 proc.) oraz Helena Lewandowska (168,2 proc.)

W PZPB Nr. 6 w wyścigu „szóstek" osiągnęły: Jadwiga Rajska — 169 proc., a Zofia Pietranek — 164,9 proc. W wyścigu „czwórek" pierwsze miejsce zajęły: Maria Wasiak (158,7 proc.) oraz Agnieszka Bobek (157,1 proc.).

We współzawodnictwie grupowym najlepsze wyniki osiągnął zespół majstra Edwarda Góreckiego 134,5 proc. Z pozostałych zespołów najlepsze wyniki osiągnęły: zespół Włochyńskiego (134 proc.), zespół Kossowskiego (133,-%) oraz zespół Jurkiewicza (131,7%).

W PZPB Nr. 7 w wyścigu „czwórek" osiągnęły: Zofia Sujecka — 169,3 proc. a Maria Pawlak — 167,1 proc.

W PZPB Nr. 8 we współzawodnictwie „czwórek" pierwsze miejsce zajął Władysław Mirecki (172 proc.), Michalina Wieczorkiewicz wykonała swe zadanie dzienne w 158 proc. a Józefa Wójcik 157 procent.

W PZPB Nr. 9 wśród tkaczy pracujących na czterech krosnach najlepsze rezultaty uzyskała Władysława Frych (151,3 proc.), Kazimierz Olesiak (142,2 proc.) oraz Stanisław Kubik (140,8 proc.).

W PZPB Nr. 16 wśród prządek pracujących przy czterech stronach najlepsze wyniki osiągnęły: Stefania Wachnik (151,5 proc.), Leokadia Berłowska (149 proc.) oraz Irena Janas (148 proc.)

PRZEMYSŁ WEŁNIANY

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych, najlepszy wynik dnia osiągnął Józef Mazur, pracownik PZPW Nr. 3 (151,7 proc. normy). Drugie miejsce zajął pracownik tejże fabryki Hieronim Walczak (116,2 proc.).

W PZPW Nr. 1 najlepsze wyniki osiągnęły Irena Karbowska (143,3 proc.) oraz Zofia Frankowska (139 proc.).

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Podwójna grabież

W MARSYLII zwiększył się ogromnie obieg francuskich banknotów zachodnio afrykańskich. Dziwny ten objaw zwrócił wreszcie uwagę władz policyjnych, które dokonały niezwykłego odkrycia, mianowicie, iż banknoty te pochodzą z grabieży, dokonanej pod wodą przez nurków.

W grudniu 1942 r. płynął z Marsylii do Dakaru statek, „Dahomey", wiozące banknoty afrykańskie wartości 110 milionów franków. Gdy zaistniała obawa, iż parowiec wpadnie w ręce Aliantów, statek zatopiono w odległości 25 mil na północ od Casablanki.

Po pewnym czasie wyholowano z wody część statku z jego cenną zawartością; pod wodą zostało jednak jeszcze 25 milionów franków, w banknotach afrykańskich. Wydostanie z wody tej części statku, w której mieściły się owe banknoty, okazało się niepodobieństwem i w końcu zaniechano wszelkich usiłowań w tym kierunku.

Gry obecnie poczęły pojawiać się banknoty z tej serii, policja przystąpiła do śledztwa, na skutek którego wyszło na jaw, że pieniądze te puszczą w obieg dwóch nurków: Labadie i Giaccobi. Okazało się, iż nurkowie wydobyli na własną rękę z zatopionego statku banknotów wartości przeszło 2.000.000 franków.

Kolejka w zaświaty

PEWNA żebraczka, która padła na ulicach Nagpur (Indie), uznana została za zmarłą. Ponieważ w Indiach wypadki śmierci głodowej na ulicy nie robią na nikim szczególnego wrażenia, ciało nieboszczki leżało dwa dni na ulicy, aż przewieziono ją na jeden z cmentarzy, gdzie zwłoki miały zostać pochowane. Grabarze przystąpili już do roboty, gdy żebraczka ocknęła się nagle i zaczęła prosić o wodę. Przewieziono ją do szpitala, gdzie obskoczył ją, oczywiście, rój reporterów, żądnych aktualnych wiadomości z zaświatów.

— Stanęłam już przed obliczem Wszechpotężnego — oznajmiła poważnie żebraczka — ale oświadczył, iż nie może przyjąć mnie, ponieważ na razie nie ma dla mnie miejsca. Przybyłam o trzy miesiące za wcześnie".

Najciekawsze w tym wszystkim jest, iż po upływie trzech miesięcy żebraczka zmarła, i tym razem już naprawdę, sen jej więc okazał się istotnie proroczym.

Zadośćuczynienie dla Francji

Plebiscyt w Zagłębiu Saary

Wyniki wyborów przesądziły przyszłość tego kraju

NIEDAWNE wybory w Zagłębiu Saary były jednoczesnym plebiscytem **za przyłączeniem gospodarczym tego okręgu przemysłowego do Francji lub przeciw przyłączeniu.** W Paryżu twierdzą, że wynik plebiscytu jest pomyślny dla Francji, ponieważ ogromna większość wyborców głosowała **na partie, które odnoszą się przychylnie do sprawy przyłączenia.** Gdyby tak było rzeczywiście, to wynik wyborów oznaczałby wielkie zwycięstwo Francji i **zadośćuczynienie za klęskę, jaką Francja poniosła w plebiscycie w r. 1935.**

W ATMOSFERZE TERRORU I GWAŁTU.

PO PIERWSZEJ wojnie światowej zagłębie Saary znalazło się pod okupacją francuską, lecz konferencja pokojowa w Paryżu nie chciała przyznać tego terytorium Francji. Zgodzono się jedynie na plebiscyt, który miał się odbyć w r. 1935. (Plebiscyt był ulubioną formą *rozwiązania trudnych problemów na konferencji pokojowej w Paryżu po pierwszej wojnie światowej*).

Plebiscyt odbył się w warunkach nienormalnych. Narodowy socjalizm był już od dwóch lat przy władzy, **terror srożył się w całych Niemczech.** Władze francuskie nie umiały się przeciwstawić temu terrorowi na okupowanym terytorium Saary. Siły policyjne były niewystarczające, a siły wojskowe zostały właśnie na czas plebiscytu wycofane z zagłębia na wielkie manewry w Nadrenii. W tych warunkach zagłębie Saary wystawione zostało **na niekontrolowany nacisk czynników narodowo - socjalistycznych.**

Po miastach i wsiach odbywały się wielkie manifestacje narodowo - socjalistyczne z całą, tak dobrze znaną pompą, z fanfarami i sztandarami. Niezależnie od tego od domu do domu chodziły bojówki hitlerowskie używając tak specyficznych **argumentów, jak pałka, kastet, a nawet rewolwer.** Jeśli w społeczeństwie saarskim były tendencje profrancuskie, to zostały one przez hitlerowców bardzo szybko zgaszone i stłumione.

KATASTROFALNE LEKCEWAŻENIE.

W TYCH warunkach wynik plebiscytu był z góry do przewidzenia. Mimo to znaleźli się śmiałkowie, którzy oddali swe głosy na rzecz przyłączenia Saary do Francji. Smutny był ich los. Kto nie wyszedł z opuszczającymi Saarę wojskami francuskimi, ten zginął lub został kaleką pod pałkami rozbestwionych hitlerowców.

Dziwne i zastanawiające było to lekceważenie plebiscytu przez Francję, gdyż gra toczyła się o wielką stawkę.

Po klęsce Francji w r. 1871, anektowane przez Prusy zagłębie lotaryńskie związane zostało tak ściśle pod względem gospodarczym z najbliższym basenem przemysłowym Saary, że stanowiły one jedną całość. Lotaryngia posiada bogate złoża rudy, zaś zagłębie Saary, węgiel. W oparciu o rudę lotaryńską niewielkie terytorium Saary stało się wkrótce najgęściej zaludnionym i najbogatszym skrawkiem Niemiec. Po przegranej przez Niemcy pierwszej wojnie światowej Francja zamierzała zachować ową jedność gospodarczą, ale przegrała plebiscyt, gdyż w rządzie francuskim przeważały już tendencje pokojowe w tsosunku do Niemiec. **Ugodowa polityka Brianda spowodowała w psychice francuskiej skutki katastrofalne.**

JAKIE BĘDĄ DALSZE LOSY ZAGŁĘBIA SAARY?

PO OSTATNIEJ wojnie błąd z r. 1935 został w Paryżu należycie oceniony i zrozumiany i tym razem Francja uczyniła wszystko, aby wybory odbyły się w atmosferze swobody i praworządności. Gospodarcze złączenie Saary z francuskim organizmem gospodarczym zostało zaakceptowane przez społeczeństwo saarskie. Pozostaje do rozwiązania zagadnienie statutu politycznego Saary.

Rada ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, a w ślad za nią konferencja pokojowa dla traktatu z Niemcami ustali **dalsze losy polityczne Saary.** Albo pozostanie ona niezależnym krajem z własną konstytucją i własnym rządem, albo stanowić będzie część Niemiec, z zachowaniem ewentualnej autonomii. Bogactwa zagłębia Saary będą jednak odtąd służyć Francji, stanowiąc dla niej zadośćuczynienie za zniszczenia, dokonane przez Niemców podczas długoletniej okupacji Francji i ich rabunkowej gospodarki.

L. H.

O 100 tys. ton cukru więcej

W tym roku ruszają nowo odbudowane cukrownie

Kampania cukrownicza rozpoczęła się. Z 70 cukrowni, rozsianych po całym kraju, siedem już ruszyło. Z dnia na dzień liczba czynnych cukrowni wzrasta, **a z końcem listopada wszystkie cukrownie będą już pracowały.** Zakończenie kampanii przewiduje się na koniec grudnia.

W tym roku wyprodukujemy od 450 tys. ton do 480 tys. ton cukru. Będzie to stanowić **około 100 tys. ton cukru więcej, niż w roku ubiegłym.** Złożyła się na to poprawa gatunku surowca, uzyskana przez selekcję nasion, a dalej lepsze wyposażenie techniczne cukrowni, zwłaszcza znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych.

Poważne znaczenie dla wzrostu produkcji ma również uruchomienie w tym roku kilku cukrowni, zdewastowanych podczas wojny i następnie odbudowanych. Rozpoczną więc niebawem pracę cukrownie we Włostowie (sandomierskie), w Cerekiewie i Łagiewnikach (Śląsk Opolski), w Głogowie i Klecinach, a wreszcie **jedna z największych przed wojną naszych cukrowni w Małoszynie.** Cukrownia w Małoszynie przerabiać będzie na dobę około 30 tys. kwintali surowca, a więc tyle, ile największa nasza cukrownia w Chełmży na Pomorzu.

Piękny okaz łosia

zastrzelony przez kłusowników

Ministerstwo Leśnictwa projektuje zorganizowanie rezerwatu łosia na terenie lasów rajgrodzkich i powiecie szczucińskim. Będzie to trzeci rezerwat w woj. białostockim, obok rezerwatów żubra i tarpana. Łoś jest u nas zwierzęciem, któremu zagraża wyginięcie i dlatego projekt ten ma poważne znaczenie.

Ostatnio w Puszczy Białowieskiej kłusownicy zastrzelili piękny okaz łosia, który następnie porzucili w lesie, zabierając jedynie głowę. Władze śledcze prowadzą dochodzenie w celu wykrycia sprawców.

Pierwsza lista nagród

dla czytelników „Kuriera Popularnego"

Od dnia dzisiejszego rozpoczynamy drukowanie wykazu nagród dla naszych Czytelników biorących udział w konkursie jubileuszowym Kuriera Popularnego. W następnych numerach naszego pisma, podamy dalsze nagrody, których cyfra przekroczy napewno zapowiadaną liczbę 100. Przypominamy przy sposobności, że kupony należy wycinać systematycznie, codziennie do dnia 20 bm. poczym złożywszy je przesłać do Administracji naszego pisma w dniach od 21 do 24 bm.

W najbliższych dniach podamy termin i miejsce losowania. Listę wygranych rozpoczynają następujące przedmioty i artykuły:

1. tapczan pokojowy, nowoczesny
2. płaszcz damski
3. 100 kg. ziemniaków z dostawą
4. „ „ „
5. „ „ „
6. „ „ „
7. „ „ „
8. „ „ „
9. „ „ „
10. „ „ „
11. „ „ „
12. „ „ „
13. „ „ „
14. wieczne pióro
15. „ „
16. „ „
17. „ „
18. „ „
19. paczka żywnościowa 5 kg.
20. „ „
21. „ „
22. „ „
23. „ „
24. „ „
25. węgiel 500 kg. z dostawą
26. „ „
27. paczka żywnościowa 5 kg.
28. „ „

Dary Sztokholmu

dla odbudowującej się Warszawy

W dniu 1 listopada przybędzie do Warszawy na zaproszenie prezydenta Tołwińskiego prezydent Sztokholmu, Karl Albert Anderson. Celem wizyty p. Andersona jest przekazanie Warszawie imieniem zarządu miasta Sztokholmu, pełnego wyposażenia szpitala ginekologicznego dla Warszawy. Ponadto prezydent Anderson złoży na ręce prez. Tołwińskiego 200 tysięcy koron szwedzkich, zebranych wśród mieszkańców Sztokholmu na Fundusz Odbudowy Warszawy. Pobyt prezydenta Andersona w Warszawie potrwa 3 dni.

Odsłonięcie sztandaru PPS

w Piątku

W ostatnią niedzielę osada Piątek przeżywała niecodzienną uroczystość. Już w godzinach przedpołudniowych ożywił się rynek.

Przed lokalem Gminnego Komitetu PPS ruch. Zebrani tu towarzysze wraz z przedstawicielem Wojewódzkiego Komitetu PPS i starostą powiatowym tow. Olasikiem podążyli na rynek, aby dokonać odsłonięcia sztandaru Gminnego Komitetu PPS w Piątku.

Na rynek wyległa prawie cała ludność osady Piątek. W imieniu Wojewódzkiego Komitetu tow. Jatczak odbiera raport a sekretarz Gminnego Komitetu PPS zagaja uroczystość. Po okolicznościowych przemówieniach przedstawiciela W.K., starosty łęczyckiego tow. Olasika, odsłonięcia sztandaru dokonał tow. Baraniak, przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS w Łęczycy. Wpisywanie się do księgi pamiątkowej trwało przeszło pół godziny. Prawie cała ludność Piątku złożyła swe podpisy, manifestując tym swoją sympatię dla PPS.

Wielkie ilości leków

otrzymała Polska od Związku Radzieckiego

W ciągu ostatniego dwulecia Związek Radziecki dostarczył Polsce **wielkie ilości niezbędnych dla nas leków.**

Otrzymaliśmy od ZSRR 500 litrów pentowakcyny, do szczepienia przeciwko durowi brzusznemu i czerwonce. Ilość ta jest wystarczająca dla pół miliona ludzi. Następnie bakteriofag suchy (4 miliony balotek), środek leczniczy i zapobiegający czerwonce, 300 tys. sztuk przeciwkoczerwonkowej w tabletkach, 100 tys. porcji szczepionki przeciwko durowi plamistemu i 400 kg. sulfidyny, 600 kg. preparatów sulfamidowych, doskonałych przeciwko zapaleniu płuc, czerwonce i chorobom wenerycznym, 100 kg. bizmutu, poza tym olbrzymią ilość leków i szczepionek, które pozostawiły nam radzieckie kolumny przeciwepidemiczne, które w składzie 130 ludzi pracowały u nas przez pół roku. Kolumny przeciwepidemiczne sprowadziły ogółem do Polski 10 wagonów lekarstw szczepionek i środków dezynfekcyjnych.

Pomoc Związku Radzieckiego dla Polski rozpoczęła się bardzo wcześnie. Zapoczątkowały ją dwa olbrzymie samochody ciężarowe, załadowane lekami i szczepionkami, które w lutym 1945 roku zajechały do Białegostoku.

SPORT

Szczęśliwy i niezasłużony remis

Kraków - Łódź 2:2 (2:0)

Bramki zdobyli: dla Krakowa — Nowak i Kohut, dla Łodzi — Cichocki i Baran. Sędziował p. Kowalski, widzów 5.000.

Kraków: Jurowicz; Gędłek, Flanek; Górecki, Parpan, Wapiennik; Giergiel, Gracz, Nowak, Kohut, Bieniek (Cisowski).

Łódź: Komar; Włodarczyk, Reszke; Korporowicz, Miller, Urban; Hogendorf, Baran, Koczewski (Cichocki), Łącz, (Gbyl), Marciniak.

Krakowianie po ostatnich niepowodzeniach Wisły i reprezentacyjnej jedenastki, mieli nadzieję, że w Łodzi powetują sobie straty bramkowe. Zabrali się też z miejsca dość raźno do pracy. Była ona o tyle ułatwiona, że już po kilku minutach napad gospodarzy zdradził kompletną nieudolność do przeprowadzenia jakiejkolwiek poważniejszej akcji. Kiedy więc w 3 min. Nowak z podania Gracza zdobył prowadzenie, wraz z Krakowianami i większość widowni sądziła, że Łódź otrzyma potężne lanie.

3 POWODY

Tak się nie stało z trzech powodów:

1. Znakomicie grał Komar w bramce.
2. Łodzianie wykazali się lepszą kondycją.
3. Gościom starczyło impetu na pół godziny, po czym zwolnili tempo i wraz z tym zniknęła ich bojowość.

Najlepszą częścią krakowian była trójka obronna. Flanek całkowicie zastopował Hogendorfa, Gędłek, był również trudną do przebycia zaporą dla Marciniaka, tym więcej, że Jurowicz miał może 4 strzały.

TYLKO DWU DOBRYCH

Początkowo dobrze spisywał się napad wspierany długimi podaniami Parpana. Po upływie jednak 30 min. pełnowartościowymi napastnikami byli tylko Kohut i Gracz. Nowak gdzieś zagubił się i zrzadka dawał znać o sobie. Bieńka zakrył Włodarczyk tak szczelnie, że nie dochodził on do piłek. Giergiel zaś choatycznie niecelnie podawał, a przy tym nie wykorzystał dwu, zdawało by się murowanych, pozycji.

W linii pomocy brylował oczywiście Parpan. Wapiennik na lewej stronie był skuteczniejszy w kryciu niż Górecki, który po za tym niepotrzebnie pomagał sobie, drobnymi na szczęście, foulami.

BEZROBOTNI BRAMKARZE

Para obrońców Gędłek — Flanek, ponosi jedynie winę za utratę pierwszej bramki. Jurowicz miał ledwie 3—4 strzały. Za utratę bramek winy nie ponosi. Okresami Jurowicza zastępował Rybicki, jedynie w tym celu, aby kolega jego mógł się rozegrzać, zimno bowiem było dokuczliwe.

... NIE TAK ŹLE, JAK ŁÓDŹ

Przy wszystkich swych brakach, krakowianie zasłużyli na zwycięstwo. W przekroju całego meczu nie wypadli tak źle, jak Łódź.

Łodzianie istotnie grali fatalnie. Jedynym jasnym punktem był Komar w bramce, który wczoraj bronił z olbrzymim talentem. Gdyby nie jego efektowne i skuteczne parady, Łódź zeszła by napewno pokonana.

Słabiej, ale jeszcze poprawnie grała para obrońców. Zwłaszcza po pauzie Włodarczyk rozegrał się i ingerował bezbłędnie. Trio pomocy dobre w rozbijaniu ataków przeciwnika, w całości zawodziło w ofensywie. Podania szły częściej do nóg krakowian, niż na pozycję łodzian.

NIŻEJ KRYTYKI

Niżej krytyki natomiast wypadł napad. Do przerwy nie kleiło się kompletnie nic.

Tyle już razy pisaliśmy o Łączu, że tym razem poprzestaniemy na przypomnieniu wszystkich najbardziej niepochlebnych o nim opinii. Również Koczewski grał dziwnie słabo. Gubił się w akcjach, tracił najprostsze piłki. Do tej pary dostroiła się i prawa strona napadu. Podania do Barana oznaczały w praktyce utratę piłki. Hogendorf dzielnie mu pod tym względem sekundował. Marciniak sam grać nie mógł.

Po pauzie (czemu tak późno?) zmieniono Łącza na Gbyla, a Koczewskiego na Cichockiego. Akcje nabrały ciągłości. Cichocki zasłużył, mimo iż grał tylko 45 min. na najlepszą notę wśród napastników.

90 MINUT

Mecz był żywy, po przerwie nawet dość emocjonujący ale brzydki. Więcej w nim było bezładnej kopaniny niż prawdziwej gry.

W 3 min. prowadzenie dla Krakowa zdobył Nowak. W 14 min., Komar broni wspaniale strzał Gracza. W 27 min. Kohut przejmuje wykop Jurowicza, wyprzedza w biegu obu obrońców i posyła piłkę do siatki. W 32 min. Komar ratuje w nieprawdopodobnej sytuacji dwa kolejne strzały Giergiela, W 36 min. Hogendorf z kilku metrów, będąc sam na sam z bramkarzem strzela w aut. W 40 min. za foul Góreckiego na Koczewskim sędzia podyktował rzut karny, który Baran posłał w aut.

Po pauzie w 17 min. Cichocki pięknym strzałem zdobywa pierwszą bramkę dla Łodzi a w 32 min. Baran głową zamienia rzut wolny na wyrównujący punkt.

Jeszcze raz Czortek

Jutro pięściarze ZSRR

startują w Katowicach

Jutro na ringu w Katowicach wystąpi ósemka pięściarzy radzieckich przeciw drugiemu garniturowi polskiemu. Kapitan sportowy PZB wyznaczył, jak już o tym donosiliśmy następujących zawodników: Malak, Kruża, Czortek, Rademacher, Olejnik, Szymankiewicz, Nowara i Klimecki.

Ósemka radziecka nie jest znana, należy jednak przypuszczać, że będzie się ona różniła znacznie od tej, która w niedzielę walczyła w Warszawie.

Oczekujemy z zainteresowaniem drugiego startu pięściarzy radzieckich. Ciekawi jesteśmy jaką wartość przedstawiają rywale mistrzów ZSRR Da to nam pewne pojęcie o średniej poziomu boksu radzieckiego.

O zawodnikach polskich i ich szansach trudno cokolwiek powiedzieć. Zdziwienie wywołuje jedynie fakt, iż p. Derda nie zechciał wypróbować „dublińczyka" — Trzęsowskiego, natomiast wystawił weterana Czortka.

Dziwnymi drogami chodzi polityka szlifowania młodych pięściarzy w przedolimpijskim sezonie.

Tym razem pojadą koleją

„Express Wieczorny" podaje: Tym razem nie będzie lotu. Do Jugosławii i Belgradu piłkarze wyjadą koleją. Punkt zborny we czwartek w południe w Hotelu „Savoy" w Katowicach, gdzie mają się zjawić wszyscy wyznaczeni wedle listy jaką zamieści poniedziałkowy „Przegląd Sportowy".

Przyjazd do Belgradu w sobotę rano. Mecz w poniedziałek.

Dozwolone

dla młodzieży od lat 14-tu

W związku z awanturami, jakie miały miejsce na meczu IKP — Zryw w dn. 4. października, kierownictwo IKP rozesłało oświadczenie prasowe, w którym m. in. czytamy:

„Złośliwy zbieg okoliczności spowodował, że pewna grupa niedorostków wydostawszy się na dach budynku, przez otwór wentylacyjny próbowała wzniecić zamieszanie w zawodach, obrzucając ring żużlem i odpadkami tynku.

Uczyniliśmy wszystko, by przywrócić porządek, co nam się jednak nie udało w zupełności z uwagi na brak większej ilości porządkowych. Przyznajemy się do braku porządkowych, ale na usprawiedliwienie możemy dodać, że obecnie bardzo trudno jest skompletować większą ilość obowiązkowych osób do współpracy w naszym trudnym zadaniu.

Stwierdziliśmy, że mącicielami spokoju okazali się dwunasto i czternastoletni chłopcy, co zmusza nas, do zastosowania w przyszłości surowych przepisów przy sprzedaży biletów dla niedorostków.

Pragniemy zapewnić, że w przyszłości wyczerpiemy wszystkie nasze możliwości w celu zagwarantowania odpowiedniego porządku".

Bylibyśmy po prostu wstrzymali się od zamieszczania tego oświadczenia, gdyby nie fakt, że dwa pisma umieściły je bez komentarzy. A sprawa jest tak istotna, naszym zdaniem, iż pominąć ją milczeniem jest wysoce niebezpieczne.

Pomijamy już słownictwo, oświadczenia, w którym młodych chłopców nazywa się dość pospolicie... niedorostkami. Nie o to chodzi. Zwróćmy jenak uwagę na logikę oświadczenia. Zajście spowodowali młodzi chłopcy względnie dzieci (tak jest nie... niedorostki). Dla przywrócenia spokoju, zabrakło jednak gospodarzom porządkowych. Wniosek? należy **„zastosować surowe przepisy przy sprzedaży biletów dla 12 i 14 letnich chłopców."**

A jeżeli okazało by się, że kamienie rzucali również dorośli w wieku powyżej lat 30? co wtedy? Czy również należy „zastosować w przyszłości surowe przepisy przy sprzedaży biletów"?

IKP popełnia błąd, który — mamy nadzieję — szybko zostanie naprawiony. Jeżeli dobrze zrozumieliśmy oświadczenie, kierownictwo wymienionego klubu zamierza po prostu nie wpuszczać na zawody 12 i 14 letnich chłopców. Wywiesi się przy kasie napis „Zawody dozwolone dla młodzieży powyżej lat 14-tu." To jest krzywdzące i dla chłopców i dla sportu. Chłopcy dość szybko zrezygnują z imprez IKP i będą chodzili na mecze innych klubów, albo po prostu rozstaną się ze sportem.

A przecież nie oto chodzi. Przyczyny powstania awantur leżą w innej nieco płaszczyźnie. Zgadzamy się chętnie, że mali chłopcy są często autorami niesportowych, albo wręcz łobuzerskich wybryków. Pochodzi to stąd, że nie znają przepisów, w ocenie przebiegu walki kierują się wyłącznie sympatią. Zamiast tedy wyrzucać zechciejcie panowie przed każdym meczem głośno wyjaśnić zasady sędziowania. Zorganizujcie przed każdym spotkaniem pokazówkę dla zademonstrowania zasad. sędziowania. Szczególnie IKP, klub o tak bogatej tradycji ma wielu popularnych zawodników, którzy mogą **autorytatywnie** wyjaśnić jak się punktuje, jak należy ferować wyniki. Ręczymy za skutek Pod warunkiem, że pp. sędziowie nie będą stosować innych zasad, niż to 12 i 14 letnim chłopcom wyjaśni krótki wykład i pokazówka.

RKS Tur-Konstantynów prostuje

Z RKS Tur — Konstantynów otrzymaliśmy następujące sprostowanie notatki jaka ukazała się o połączeniu trzech klubów konstantynowskich:

SPROSTOWANIE

W związku z notatką w „Kurierze Popularnym" z dn. 1.10.47 r. zawiadamiamy, iż połączenie Klubów Sportowych OMTUR, Sokół i ZWM Zryw, w jeden Konstantynowski K.S. nie miało miejsca na naszym terenie. Mecze z Szturmowcem (Kielce) i z DKS Aleksandrów rozegrane zostały jedynie przez reprezentację Konstantynowa.

Meksyk zaprasza

piłkarzy polskich

„Express Wieczorny" donosi, przedstawiciel Meksyku, bawiąc obecnie w Polsce zaproponow PZPN-wi tournée reprezentacyjn drużyny Polski po Meksyku.

Zaofiarowano przy tym waru ki, które umożliwiłyby zrealizow nie imprezy nie tylko bez szkod ale i z pokaźnym zyskiem.

Meksykańczycy chętnie się zgo dzą na termin zimowy. Pertrakta cje są w toku.

Proszą do Goeteborg

— chcą jechać do Sztokholm

WOZB otrzymał list ze Zwią ku Szwedzkiego z zaproszeniem mecz rewanżowy do Szwecji dzień 5 grudnia. Spotkanie miał by się odbyć w Göteborgu. WOZ jednak uważa, że ósemka warsza ska walczyła z ekipą Sztokholm a więc spotkanie rewanżowe win odbyć się w stolicy Szwecji.

OSKAR WILDE 1)

SFINKS BEZ TAJEMNICY

Pewnego popołudnia, siedząc w „Café de la Paix" i przyglądając się wspaniałościom i lichocie paryskiego życia, rozmyślałem nad tym dziwnym kalejdoskopem próżności i nędzy ludzkiej, który przesuwał się przed moimi oczyma. Nagle usłyszałem, że ktoś woła mnie po imieniu. Odwróciłem się i zobaczyłem lorda Murchisona. Nie widziałem go od szkolnych czasów, to znaczy jakieś dziesięć lat; ucieszyłem się więc bardzo jego widokiem i serdecznie uściskaliśmy sobie ręce. W Oxfordzie byliśmy wielkimi przyjaciółmi. Lubiłem go ogromnie; był taki przystojny, inteligentny i miał silnie rozwinięte poczucie honoru. Koledzy i ja mawialiśmy o nim, że byłby najmilszym w świecie chłopcem, gdyby nie zawsze wszystkim mówił prawdę w oczy.

Jednakże, zdaje mi się, że podziwialiśmy jego szczerość. Dziś wydał mi się bardzo zmieniony. Miał wygląd człowieka stroskanego, zakłopotanego i jak gdyby wątpiącego o czemś. Przypuszczałem, że powodem tego wszystkiego musi być kobieta, więc spytałem, czy jest żonaty.

— Nie, zamało rozumiem kobiety — odpowiedział.

— Ależ, Geraldzie, — zawołałem — podług mnie, kobiety są stworzone na to, aby być kochane a nie rozumiane.

— Nie mogę kochać, gdy nie mogę wierzyć.

— Zdaje mi się, że masz jakąś tajemnicę w życiu, Geraldzie, opowiedz mi o tem.

— Przejdźmy się trochę; tu jest za dużo ludzi.

Po chwili siedzieliśmy w wynajętym powozie i jechaliśmy po bulwarze w stronę Madelaine'y.

- Dokąd chcesz jechać? — spytałem.

— Wszystko mi jedno, — odpowiedział. — Możemy pojechać do jakiejś restauracji w Lasku; zjemy tam obiad i opowiesz mi trochę o sobie.

— Chciałbym najpierw o tobie słyszeć. Zaciekawia mnie twoja tajemnica.

Wyjął z kieszeni i podał mi safianowy, ze srebrnymi okuciami portfel. Otworzyłem go i wewnątrz zobaczyłem fotografię kobiety smukłej, drobnej, o dużych zamglonych oczach i rozpuszczonych włosach. Wyglądała jak jasnowidząca. Otulona była w kosztowne futro.

— Co myślisz o tej twarzy? — zapytał. — Czy jest to twarz wzbudzająca zaufanie?

Zacząłem się jej bacznie przyglądać. Robiła na mnie wrażenie twarzy kobiety, posiadającej tajemnicę. Ale czy tajemnica ta była natury złej — czy dobrej — nie umiałbym tego powiedzieć. Piękność jej była, jak gdyby zlepkiem wielu tajemnic. Była to właściwie piękność bardziej duchowa, niż fizyczna — a nikły uśmiech na wargach był zbyt subtelny, by mógł posiadać słodycz.

— A więc — zawołał zniecierpliwiony — jakie jest twoje zdanie o niej?

— Jest to Gioconda w sobolach — odpowiedziałem. — Opowiedz mi o niej.

— Nie teraz, po obiedzie — i zaczął mówić o rzeczach obojętnych.

Gdy kelner przyniósł nam kawę i papierosy, przypomniałem Geraldowi jego obietnicę. Wstał, przeszedł się parę razy po pokoju i usiadłszy wreszcie w fotelu, opowiedział mi następującą historię.

— Pewnego dnia, o piątej po południu, spacerowałem po Bond Street. Natłok powozów był tak ogromny, że ruch na ulicy był prawie niemożliwy. Tuż przy trotuarze stał mały żółty powozik, który, już nie pamiętam z jakich powodów, zwrócił moją uwagę. Gdy go mijałem, ujrzałem w nim tę kobietę, której fotografie ci dziś pokazywałem. Widok jej oczarował mnie. Myślałem wyłącznie o niej przez cały wieczór i cały następny dzień. Po całym mieście szukałem żółtego powoziku, ale nigdzie nie spotkałem mojej „belle inconue". Wkońcu zacząłem przypuszczać, że była tylko przywidzeniem. W jakiś tydzień potem byłem zaproszony na obiad do pani de Rastail. Obiad był naznaczony na godzinę ósmą; ale o wpół do dziewiątej jeszcze czekaliśmy na kogoś w salonie. Nareszcie służący otworzył drzwi i zameldował lady Alroy. Była to kobieta, której szukałem. Powolnym krokiem weszła do salonu. W sukni ze srebrnych koronek wyglądała jak promień księżyca. Ku mojej wielkiej radości, ja miałem ją prowadzić do stołu. Kiedyśmy zasiedli już do obiadu, rozpocząłem rozmowę:

— Zdaje mi się, lady Alroy, że widziałem panią niedawno na Bond Street.

Zbladła i rzekła przyciszonym głosem:

— Proszę, nie mów pan tak głośno, mogą nas usłyszeć.

Przykro mi było, że tak niefortunny zrobiłm początek i zwróciłem rozmowę na teatr i ostatnie sztuki francuskie. Mówiła bardzo mało, i ciągle tym samym cichym, melodyjnym głosem, jak gdyby obawiając się, że ją ktoś podsłuchuje. Zakochałem się jak warjat, b pamięci. A atmosfera jakiejś nie kreślonej tajemniczości, która otaczała, podniecała moją ciek wość. Gdy, wcześnie po obiedzi miała już odejść, spytałem, czy m gę ją odwiedzić. Wahała się prz chwilę, rozglądając się, czy ni nie znajduje się w bliskości, wkoń cu odpowiedziała:

— Proszę, jutro o kwadra przed piątą.

Po jej odejściu prosiłem pan de Rastail, aby mi udzieliła troch informacji o niej. Dowiedziałe się jednak tylko, że jest wdową właścicielką pięknej willi na P Lane, gdyż jakiś nudziarz ro czął swe uczone wywody na te m wdów wogóle. Wiec pożegn ie się i poszedłem do domu.

Na drugi dzień byłem punktu nie o naznaczonej mi godzinie Park Lane: ale kamerdyner ozna mił mi, że lady Alroy niedawn wyszła z domu. Zmartwiony i zdz wiony udałem się do klubu. długich rozmyślaniach napisałe do niej list, pytając, czy mogła mnie przyjąć jakiegoś innego dn Przez parę dni nie było żadnej o powiedzi. Nareszcie otrzymałe krótki bilecik, zapraszający mn na 4-tą godzinę. Na bileciku był także post scriptum: „Prosz niech pan nigdy więcej nie pisz do mnie tutaj. W[illegible] nu, gdy się zobaczymy". (D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Daszyńskiego 59), Karlina (Wschodnia 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckela (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.

Dziś o godz. 15 przedstawienie „Burzy" zakupione przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

O godz. 19 arcydzieło Szekspira „Burza" w inscenizacji odznaczonej pierwszą nagrodą za reżyserię Leona Schillera i oprawę scenograficzną Wł. Daszewskiego; przedstawienie uświetniają swym udziałem K. Adwentowicz (kreacja nagrodzona) i J. Węgrzyn. Obsadę stanowią: R. Hanin (kreacja nagrodzona), L. Pietraszkiewicz (kreacja nagrodzona), Górecka, Welanek, Kozłowski, Wasilewski, Lubelski, Łapiński, Pągowski, Kłosiński, Woźniak, Łodyński, Kwiatkowski. Tańce skomponowała J. Hryniewicka.

TEATR KAMERALNY W DOMU ŻOŁNIERZA — ul. Daszyńskiego 34

W sobotę dnia 18 października o godz. 19,15 na scenie Teatru Kameralnego po raz pierwszy w Polsce „Amfitrion 38" pełna dowcipu i poezji komedia Jean'a Giraudoux. Przekł. i prol. Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwin Axera. Udział biorą: Helena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szafiarska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30

„COLORADO"

Zdzisława Gozdawy i Wacława Stępnia. Udział biorą: Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymsza, Kazimierz Dejunowicz, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski i Igor Śmiałowski.

Kasa Teatru czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Cyrk Nr 2 Plac Leonarda, godz. 19.15.

Kina

ADRIA — „Złote Wrota".
BAJKA — „Pięciu Zuchów"
BAŁTYK — „Konwój"
GDYNIA — „Złote wrota".
HEL — „Dziewczęta z baletu"
MUZA — „Mściwy Jastrząb".
POLONIA — „Wiosna".
PRZEDWIOŚNIE — Sąd Narodów
ROBOTNIK — „Krążownik Wareg".
ROMA — „Konik Garbusek".
REKORD — „Cienie przeszłości".
STYLOWY — „Konwój"
ŚWIT — „Knock-Out".
TĘCZA — nieczynne.
TATRY — „Sąd Narodów".
WOLNOŚĆ — „Dziewczęta z Nowolipek"
WŁÓKNIARZ — „Admirał Nachimow".
WISŁA — „Awantura w zaświatach" —
ZACHĘTA — „Wesoły Sublokator".
OŚWIATOWE — I. — „15-letni kapitan". II. — „Harcerze".

POCZĄTEK SEANSÓW:

Adria — 15, 17.30 i 20 niedz. 12,30.
Bałtyk — 15.30, 18.15, 21, w niedz. 13, 15.30, 19.15, 21.
Gdynia — 15.30 18, i 20,30 niedz. 13-ej.
Polonia — 16, 18,30, 21, niedziela 13.30.
Świt — 16.30, 18.30, 20,30, niedziela 14,30.
Tęcza — 16.30 18.30, 20.30, niedz. 14.30
Włókniarz — 16.30, 18.30, 20.20, niedziela 14.30.
Wolność — 16,30, 18,30, 20,30.
Przedwiośnie — 16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14,30.
Roma — 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
Bajka — 15.30, 18,30, 20,30, niedz. 13,30.
Robotnik — 15.30, 18, 20,30, w niedziele i święta — 13.00, 15.30., 18.00, 20,30.
Muza — 18,20, niedziela 16.
Tatry — 16, 18.20, niedz. 14.
Stylowy — 15, 17.45, 20.30, niedz. 12.45, 15, 17.45, 20.30.
Wisła — 16, 18,30 i 21, niedz. pocz. 13,30.

RADIO

Program na środę 15 października 1947 r.

Godz. 12,03 Wiadom. połudn. i przegl. prasy stoł. 12,20 „Z mikrofonem po kraju". 12,30 Koncert dla młodzieży. 13,30 Przerwa. 15,00 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 15,25 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,30 (Ł) Rozmaitości (płyty). 16,00 Dziennik. 16,20 Muzyka. 16,30 Aud. Zw. Straży Pożarnej. 16,35 Pog. dla dzieci starszych pt. „Świat jest piękny i ciekawy". 16,55 Aud. dla młodzieży. 17,20 Muzyka obiadowa. 18,00 R.U.L. — „Polska Macierzysta" — wykład dr. J. Sieradzkiego. 18,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 18.45 (Ł) Reportaż z PZPW Nr 31 w oprac. J. Pogoń-Ślizowskiego p.t. „Zgierz w wyścigu pracy". 18,55 (Ł) Dedykacja wraz z płytą dla P.Z.P.W. Nr. 31 w Zgierzu. 19,00 „Głos Młodych", 19,10 Audycja dla wsi. 19,30 Muzyka klasyczna w wyk. M. Szaleskiego — altówka i J. Szaleskiej — fortepian. 20,00 Dziennik. 20,30 Muzyka. 20,50 Aud. Chopinowska w wyk. T. Zmudzińskiego. 21,30 „U naszych przyjaciół" — aud. sł. muz. 21.50 Muzyka. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P.R. 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. III) 22,58 (Ł) Omówienie progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatn. wiad. dziennika, 23.20 „Francuska muzyka baletowa" (płyty). 23,53 Z ostatniej chwili. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. IV). 0,59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

MUSIMY OSZCZĘDZAĆ PRĄD

Od dziś obowiązują ograniczenia w spożyciu energii elektrycznej

(t). W ostatnich tygodniach Elektrownia sprawiła mieszkańcom Łodzi wiele niespodzianek. Były one następstwem licznych defektów w turbinach, które nie były konserwowane niemal od wybuchu wojny. W rezultacie zmniejszyła się moc dyspozycyjna urządzeń wytwórczych Elektrowni. Stale przeciążona sieć zmuszała Elektrownię do wyłączania prądu to z całego miasta, to z poszczególnych dzielnic czy ulic. Nie bacząc na ostrzeżenia i prośby, społeczeństwo nie używało prądu oszczędnie i dziś znowu grozić nam może przerwanie w dostawie prądu, o ile ludność nie przestanie trwonić niepotrzebnie energii elektrycznej, która przede wszystkim służyć ma potrzebom przemysłu. Zagadnienie to zresztą nie jest tylko lokalne. Oszczędne gospodarowanie energią elektryczną w całym kraju zaoszczędziłoby państwu wiele setek tysięcy ton węgla, który można byłoby eksportować za granicę, uzyskując wzamian cenne dewizy.

ŁÓDŹ UPRZYWILEJOWANA.

Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, Centralny Zarząd Energetyki w Warszawie wydał w tych dniach zarządzenia o ograniczeniu spożycia prądu elektrycznego w gospodarstwach domowych.

Zarządzenia oszczędnościowe obowiązują od dnia dzisiejszego. Zasadniczo wprowadza się kontyngenty miesięczne dla mieszkań, w zależności od ich wielkości. Trzeba zaznaczyć, że dla Łodzi, która jest największym ośrodkiem robotniczym i dla Warszawy, jako dla miasta najbardziej zniszczonego, kontyngenty te są stosunkowo największe.

Jeśli chodzi o Łódź, to podzielono ją na dwie strefy: na samo miasto i na okręg, przy czym miasto otrzymało, ze zrozumiałych względów, wyższe normy. Taryfa dotychczasowa zostaje bez zmian w ramach kontyngentu. Każdy zużyty kWh ponad normę kosztować będzie 15 zł.

NORMY DLA MIESZKAŃ.

Kontyngenty ustalone zostały według następującego schematu. Na lokal mieszkalny w Łodzi, posiadający jedną izbę, zużywać wolno po taniej taryfie 20 kWh miesięcznie, na 2 izby — 30 kWh, na 3 izby — 40 kWh, na 4 i więcej izb — 50 kWh. W okręgu łódzkim normy są następujące: na 1 izbę — 15 kWh miesięcznie, na 2 izby — 21 kWh, na 3 izby — 27 kWh, na 4 i więcej izb — 33kWh miesięcznie. Poza tym dla każdego noworodka w okresie przydziału dla niego kartki aprowizacyjnej, przyznano dodatkowo po 8 kWh miesięcznie.

Przyznane normy prądu wystarczą dla podgrzania na grzejnikach posiłku wieczorem i rano i na skromne oświetlenie mieszkań. W praktyce wygląda to tak, że jest to ilość prądu potrzebna na oświetlenie pokoju 40 wattową lampą przez 8 godzin dziennie i na palenie grzejnika przez niecałą godzinę w ciągu dnia.

LOKALE WIELORODZINNE

Wiele mieszkań jest obecnie zajmowanych przez kilka rodzin. Powstają niekiedy spory co do rozliczeń za prąd, zwłaszcza, że w każdym lokalu jest tylko jeden licznik. Poza tym, przy obecnym schemacie oszczędnościowych zarządzeń, wielopokojowe mieszkania płaciłyby wyższe stawki, ponieważ im większe mieszkanie, tym mniejsze są ogólne normy na ulgową taryfę. Aby więc robotnicze rodziny, mieszkające wspólnie z innymi w jednym dużym mieszkaniu, nie były pokrzywdzone, wprowadzono słuszną innowację, o którą wystąpiły Związki Zawodowe. Na wniosek OKZZ. lub związków przez nich wskazanych, lokale zajmowane przez najemców, jak również lokale zbiorowe (domy robotnicze, akademickie, bursy itp.), mogą być rozdzielane na odpowiednio mniejsze części i traktowane jako lokale oddzielne. Na przykład mieszkanie 4-o izbowe, zajmowane przez dwie pracujące rodziny, na podstawie zarządzenia, posiada kontyngent 50 kWh miesięcznie. Przy rozdzieleniu będą one potraktowane jak dwa mieszkania dwuizbowe i kontyngent dla nich wyniesie wtedy dwa razy po 30 kWh, czyli 60 kWh. Analogiczna sytuacja będzie na terenie okręgu, gdzie podobne mieszkanie będzie mogło zużywać po ulgowej taryfie nie 33 kWh, a 42 kWh miesięcznie.

Hasła oszczędnościowe dotrzeć muszą do świadomości szerokich warstw społeczeństwa. Przypomną je jeszcze ogólowi slogany na plakatach i na... rachunkach Elektrowni.

Złodziejskie sztuczki
Nieudany „występ gościnny"

Przechodząca przez Plac Wolności Feliksa Korantowicz zauważyła w pewnym momencie leżącą na jezdni paczkę, starannie zawiązaną. Zainteresowana paczkę podniosła i weszła do pobliskiej bramy, by zbadać jej zawartość. W ślad za nią weszła inna kobieta, która zaczęła podniesionym tonem robić Korantowiczowej wyrzuty, że chce sobie przywłaszczyć cudzą rzecz. Wywiązała się sprzeczka, w czasie której rzekomo poszkodowana skradła Korantowiczowej 13 tys. zł, poczym usiłowała zbiec. Została jednak zatrzymana przez milicjanta, który znajdował się na szczęście w pobliżu.

Okazało się, że sprytną złodziejką jest Kazimiera Bielewicz, zam. w Warszawie. Występ na gruncie łódzkim nie udał się jej. Powędrowała do aresztu, a milicja prowadzi dochodzenie celem ustalenia, ile podobnych sztuczek złodziejskich ma Bielewiczowa na sumieniu.

LOTERIA FANTOWA
na rzecz szpitala PCK

Tylko zbiorowym wysiłkiem społecznym możemy realizować wielkie zamierzenia.

Takim czynem społecznym wielkiej Łodzi i województwa łódzkiego będzie **Szpital Okręgowy** PCK w Łodzi, ul. Sterlinga 1/3.

Jest to placówka, która nie tylko złagodzi cierpienia wielu chorym, ale da możność specjalizacji młodym lekarzom (klinika chirurgiczna i klinika wewnętrzna Uniwersytetu Łódzkiego).

Urządzenie wewnętrzne Szpitala ofiarował Amerykański Czerwony Krzyż. Na wykończenie tej pożytecznej placówki P.C.K. musi zdobyć fundusze.

W tym celu Oddział Łódzki PCK urządza

WIELKĄ LOTERIĘ FANTOWĄ.

Losy w cenie 50 złotych są do nabycia w **biurze** Oddziału Łódzkiego, Piotrkowska 236, parter, pokój 2, w godz. od 8—15.

Niezależnie od tego losy mają w rozsprzedaży Koła Młodzieży PCK przy szkołach średnich i powszechnych oraz Koła dorosłych — przy fabrykach i instytucjach.

Ciągnienie nastąpi w dniu 16 listopada r. b.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ODDZIAŁ W ŁODZI

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś dnia 15 bm. o godz. 15 min. 30 odbędzie się zebranie Kół PPS. i PPR. przy Starostwie Grodzkim Północno-Łódzkim (u. Limanowskiego 40). Z ramienia WK. PPS. ref. tow. mgr. Rajkowski.

KOMUNIKAT
Woj. Szkoły Partyjnej

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 9 rano nastąpi uroczyste otwarcie pierwszego stałego Kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej (ul. Południowa 65) z udziałem przedstawicieli władz naczelnych oraz Wojewódzkiego Komitetu Partii.

Kierownictwo Szkoły zaprasza do wzięcia udziału w uroczystości tow. członków W.K. i Rady Wojewódzkiej PPS., sekretarzy dzielnicowych, powiatowych, miast wydzielonych oraz członków Komisji weryfikacyjnej i tow. zaproszonych imiennie na uprzedni termin. Nowe zaproszenia nie będą wysyłane.

*

Dziś w środę dnia 15. 10. o godz. 19 min. 30 w sali konferencyjnej W.K. PPS ul. Jaracza 45, odbędzie się zebranie Sekcji Lekarzy PPS.

*

Dziś w środę dnia 15. 10. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie pełnych prezydiów Kół Fabrycznych z terenu dzielnicy Fabrycznej PPS (ul. Wigury 4/6).

Odczyty

W środę, dn. 15.10. 47 r. o godz. 18-ej w Świetlicy Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, ul. Sienkiewicza Nr 26, prof. Dr Albert Dryjski wygłosi odczyt na temat: „Praca zawodowa a właściwości duchowe człowieka". Wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji członkowskiej.

OFIARY

Pracownicy Państw. Zakł. Przem. Weln. Nr. 26 (Filcownia) Centrala i oddział II wpłacają na rzecz Odbudowy Warszawy zebraną z dobrowolnych składek sumę 10,860 zł.

Fabryka wstążek i tasiem pod Zarządem Państwowym dawn. H. Richter wpłaciła kwotę zł. 6.850 (sześć tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych) tytułem składek od pracowników na odbudowę Warszawy.

Koluszki-Łódź
Nowy pociąg podmiejski

(t) Celem udogodnienia dojazdu młodzieży prowincjonalnej do szkół popołudniowych w Łodzi dyrekcja Kolei Państwowych wprowadza z dniem dzisiejszym nowe stałe połączenie Koluszki — Łódź Fabryczna. Pociąg pasażerski nr. 215 począwszy od dziś odchodzić będzie z Koluszek o 12 min. 17, zaś przychodzić do Łodzi o godz. 13 min. 1.

Jednocześnie skasowany zostaje od dziś pociąg podmiejski nr. 342, który przybywał do Łodzi z Koluszek o półtorej godziny wcześniej.

Desperacki czyn

(b) Przy ul. Magistrackiej 24 rozegrał się onegdaj dramat, którego przyczyną był zawód miłosny. W klatce schodowej domu Józef Szwarcditer zastrzelił 21-letnią Lucynę Graczyk, poczym usiłował popełnić samobójstwo strzelając do siebie. Zaalarmowani strzałem lokatorzy znaleźli na korytarzu dwa ludzkie ciała, leżące w kałuży krwi. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon kobiety, mężczyznę przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Tragiczne skutki zabawy

(b) Na polach Zarzewa 6-letni Stanisław Gajda znalazł nieznany jakiś metalowy przedmiot, który zainteresował go. Chłopiec zaczął się tym bawić usiłując „zabawkę" rozkręcić. W pewnym momencie nastąpił wybuch. Ciężko rannego chłopca przewieziono do szpitala Anny - Marii, gdzie wkrótce zmarł.

Nowe koło PPS

W ubiegłą sobotę dn. 11 b.m. odbyło się otwarcie Koła PPS „Zdrowie" przy Dzielnicy Koziny. Otwarcie miało uroczysty charakter i skupiło oprócz członków Koła i Dzielnicy, również licznych sympatyków. Przemówienia wygłosili przewodniczący Komitetu Dzielnicowego — tow. Jenszke, przedstawiciel WK — tow. Lenartowicz, tow. Frontczak i przedstawiciel OM TUR — tow. Zawadzki.

Z życia OM TUR

Komitet Miejski OM. T.U.R. zwołuje odprawę sekretarzy i przewodniczących kół dzielnicowych, fabrycznych i szkolnych na dzień 15 bm. o godzinie 18-tej w lokalu K.W. O.M. T.U.R. Kopernika 8.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zebranie ZNMS

W czwartek dnia 16 b. m. o godz. 19.45 odbędzie się w auli uniwersyteckiej Narutowicza 68 pierwsze w roku akademickim 1947/48 ogólne zebranie członków środowiska łódzkiego ZNMS-u.

Referat na temat „ZNMS wobec nowych zadań" wygłosi tow. Jan Bondyński.

Zapraszamy sympatyków.

Łódź akademicka

Młodzież studencka powraca do nauki. Zaroił się Uniwersytet Łódzki, Politechnika i inne wyższe zakłady naukowe także nowym narybkiem akademickim, — tymi, którzy wstąpili dopiero na pierwszy rok studiów.

Profesorowie i studenci rozpoczynają swą pracę, ożywieni jak najlepszymi intencjami w zakresie pogłębienia wiedzy i jak najlepszymi nadziejami, jeśli chodzi o opiekę władz i społeczeństwa nad nauką i życiem akademickim. Na dzisiejszej akademii w „Polonii", z okazji inauguracji roku akademickiego w Łodzi, niewątpliwie padną słowa uznania dla tych, którzy odbudowują wyższe szkolnictwo, z pewnością dany będzie wyraz trosce o to, aby nasze wyższe uczelnie pracowały w warunkach jak najbardziej normalnych, ku pożytkowi narodu i państwa. Przed władzami oświatowymi, senatami akademickimi, jak i „Bratniakami" studenckimi a w ogóle przed całym społeczeństwem łódzkim staje masa konkretnych zagadnień, związanych właśnie ze stabilizacją życia akademickiego. Wszystkich bowiem zobowiązywać musi fakt, że Łódź stała się po wojnie par excellence miastem uniwersyteckim, w którym kształci się dziś około 17 tysięcy akademików. Dla tej armii akademików i licznej plejady profesorów muszą być stworzone realne warunki pracy, tymbardziej, że bolączek jest jeszcze sporo. Brak jeszcze odpowiednich lokali dla pracowni i bibliotek, niedostateczna jest ilość Domów akademickich, odczuwany jest katastrofalny brak podręczników i skryptów. „Bratnie Pomoce" naszych uczelni wciąż kołatają o poprawę bytu swoich członków. Same pomagają sobie w czym mogą. Własnymi rękami odbudowują sobie np. Dom na Bałutach.

Ale bez pomocy społeczeństwa, które stworzyć ma atmosferę, sprzyjającą nauce i trwale opiekować się losem braci akademickiej — zadania te nie będą możliwe do urzeczywistnienia. Chodzi przeto o to, aby okolicznościowe zainteresowanie tymi sprawami na początku roku akademickiego, rozciągnęło się na dzień powszedni.

Wiemy, ile wysiłku włożono w kierunku demokratyzacji naszych wyższych uczelni. Świadczy o tym skład socjalny akademików i ich liczba. Mury uniwersytetów przepełnione są młodzieżą robotniczą i chłopską, która dawniej stała poza nawiasem wyższego szkolnictwa. Mamy w kraju 38 wyższych uczelni (w r. 1939 było ich 27), a liczba studentów, pomimo tego, że w Polsce jest o 10 mil. mniej ludności, podwoiła się i wynosi około 78 tysięcy.

Jest to rezultat przemian ustrojowych, ale jest to tylko pierwszy etap. Zdaje sobie z tego sprawę sama młodzież, która w odezwie ZNMS i AZWM „Życie" pisze: „Nowy rok akademicki odegra szczególnie ważną rolę w życiu młodzieży studiującej, w nadaniu właściwej funkcji społecznej wyższym uczelniom". W wykonaniu tych zadań, społeczeństwo musi akademikom pomóc, zabezpieczając m. in. ich dobrobyt.

STG.

Nowy sezon
w łódzkim Teatrze Kameralnym

W ciągu dwuletniego istnienia Teatr Kameralny Domu Żołnierza w Łodzi starał się polepszyć i rozszerzyć zespół artystyczny. Repertuar składał się ze sztuk o problematyce współczesnej. Scena ta dąży do jednolitego artystycznie repertuaru i do stworzenia stylu teatru.

Otwarcie nowego sezonu nastąpi w najbliższych dniach (sobota 18. X. 1947) komedią Giraudoux p. tyt. „Amfitrion 38", W przekładzie i z prologiem Bohdana Korzeniewskiego.

Drugą pozycją repertuarową będzie wieczór G. B. Shaw'a p. tyt. „Złośliwości historyczne" i następnie „Szkoła żon" Moliera. Współczesna polska twórczość dramatyczna będzie reprezentowana przez najnowszy utwór sceniczny Jarosława Iwaszkiewicza. Po za tym kierownictwo teatru posiada jeszcze kilka nadesłanych sztuk polskich i w najbliższym czasie dokona wyboru utworów, najbardziej odpowiadających linii Teatru Kameralnego; projektuje też wystawienie sztuki Araanda Salaeroû p. tyt. „Nieznajoma z Arras" i realistyczny dramat amerykański Lilian Hellmann p. tyt. „Lisie gniazdo"; wreszcie rozważa możliwość wystawienia sztuk słowiańskich.

Dobra sława Teatru Kameralnego zobowiązuje kierownictwo i zespół do utrzymania i podniesienia poziomu teatru.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII
4-y dzień ciągnienia II giej klasy

Wygrana 500.000 zł Nr 58067.

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 8876 35282 53400 56547 70623.

Wygrane po 20.000 zł: Nr Nr 713 1105 7435 15129 13462 20665 29757 32548 34365 37222 47376 52274 52349 58070 61505 61671 64927 77083 82094

Wygrane po 10.000 zł: Nr Nr 717 2053 4005 15578 16798 19328 19949 20245 23523 31095 31176 33391 38072 40992 44978 54217 59625 62445 62665 77742 83343 79663 84956.

Wygrane po 5.000 zł: Nr Nr 4092 332 6551 8210 9418 10997 14624 15192 348 502 16811 22450 467 531 23816 24503 805 25551 27792 31657 33179 37617 40859 42191 394 881 43692 46576 49439 52121 258 53076 54655 708 63549 64357 68262 69390 70370 71207 72757 923 74769 75339 81685 83495.

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 24 1083 135 2576 707 710 740 3118 136 250 710 999 4357 673 726 893 5033 087 601 813 985 7548 8114 602 646 741 9684 851 955 10278 11119 307 780 12564 729 921 13021 108 881 901 966 14253 277 728 850 15227 732 16048 17322 490 18038 052 622 660 19134 270 736 20770 983 21274 598 958 22521 795 23400 596 828 904 24551 797 25101 260 26973 27001 357 28246 29427 460 520 30329 965 32630 705 878 33005 200 313 676 769 878 35421 36197 365 408 37182 774 927 38194 205 465 39395 856.

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 40482 498 990 41158 698 722 946 42145 567 676 724 768 43180 506 620 45443 46447 47208 953 49532 50023 356 416 549 656 51220 331 352 477 52632 804 862 53246 317 493 783 892 937 984 54111 510 628 881 55562 56465 480 840 57275 58033 277 59465 651 876 901 60132 61201 576 62659 63473 571 572 582 812 64100 705 65100 277 66012 68203 69301 519 725 820 70348 644 71094 449 72099 589 606 675 73228 74800 833 868 75693 76038 391 419 619 77205 78149 79460 727 82046 105 83283 560 677.

Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia.

78 788 89 829 32 4020 24 234 310 12 29 46 59 467 500 27 623 728 98 5113 56 248 437 88 757 6033 113 99 314 532 33 54 74 97 743 943 48 7038 195 240 83 397 403 11 50 511 639 46 68 86 912 26 29 42 95 8034 58 68 123 55 240 56 61 64 404 49 82 550 607 69 94 889 947 9005 116 96 98 272 351 56 68 413 50 634 727 65 895 9895

10007 56 66 168 218 30 47 88 326 30 56 64 434 49 54 626 49 58 784 90 878 906 11029 116 43 225 42 98 332 5 401 64 98 697 895 12025 9 37 131 355 451 616 21 68 747 849 929 13012 30 218 425 31 566 82 813 95 910 14115 64 558 635 7 65 73 6 722 75 803 75 962 15069 177 80 268 73 347 87 433 41 860 72 16026 47 61 79 177 94 201 9 33 5 40 61 81 3 447 556 79 605 27 781 812 17095 106 17 84 236 63 88 304 11 448 520 38 64 76 9 85 732 852 65 920 2 54 94 18064 82 153 91 277 378 405 14 94 704 9 16 899 957 76 98 19014 30 3 95 162 82 308 59 405 516 50 86 94 675 90 854 83 91 998

20058 67 83 143 249 50 397 401 44 558 660 80 740 816 925 99 21309 470 543 721 85 855 946 72 22062 290 5 457 524 87 710 850 94 23267 314 478 579 24053 79 156 66 391 458 508 543 887 911 25013 5 6 57 88 92 137 40 94 207 17 88 92 561 71 616 21 35 47 52 93 752 81 812 71 918 96 26005 22 30 143 70 206 11 39 578 832 909 84 27278 98 384 7 460 81 542 68 75 612 62 82 777 95 819 31 49 66 28013 6 52 4 108 57 224 375 87 486 93 515 627 34 48 705 837 914 35 29002 24 94 111 22 49 65 229 43 76 9 94 301 40 73 97 493 539 56 605 48 54 73 90 785 92 867 85 924 40 4 6 50

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. podany będzie jutro

EKSPEDYCJA »KURIERA POPULARNEGO«
czynna jest od godz. 5-ej rano — 13-ej

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz
W niedziele i święta 30 procent drożej.	Minimum 10 słów

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130.46	Dział ogłoszeń	256-37
Zastępca Red. Nacz.	112.54		i 222.22
Sekretarz Redakcji	144.18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272.57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60, Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—019514